Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 8 Kraków, środa 11 stycznia 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POD ZNAKIEM REWIZJI KONSTYTUCJI

Reforma Senatu

Polska przeżywa od przewrotu majowego **kryzys ustrojowy.** Nowy Sejm będzie miał prawo przeprowadzenia zasadniczej reformy konstytucji samodzielnie, bez współudziału Senatu. I nie ulega wątpliwości, że Sejm ten podejmie rewizję konstytucji z 17 marca 1921 r. Z tego względu „Robotnik" rozpoczął publikację szeregu artykułów, dotyczących ustroju politycznego Rzeczypospolitej Polskiej, jakoteż zmian, jakich w nim po myśli zasadniczego kierunku dążeń PPS dokonaćby należało. Zapraszając towarzyszów do współudziału w tej wielkiej pracy przygotowawczej, jakiej wobec zagadnienia reformy konstytucji partja nasza musi dokonać, zamieszcza „Robotnik" jako pierwszą rozprawę z tej dziedziny, artykuł tow. Mieczysława Niedziałkowskiego, roztrząsający kwestję Senatu. Dla naszej partji kwestja ta w zasadzie jest najzupełniej jasna, nasuwa wszelako mnóstwo uwag natury rzeczowej i taktycznej.

Zarówno odezwa wyborcza „sfer przemysłowych", jak i ankieta „Kurjera Warszawskiego" wśród profesorów prawa konstytucyjnego na uniwersytetach polskich — wysuwają zgodnie żądanie przekształcenia Senatu w korporację złożoną z „fachowców", częściowo mianowanych przez rząd, częściowo zaś wybieranych przez różne reprezentacje interesów, a równocześnie domagają się ustanowienia równorzędności kompetencji Senatu z kompetencjami Sejmu. Między temi dwoma żądaniami zachodzi sprzeczność zasadnicza, tak daleko idąca, że jedno żądanie wprost wyklucza drugie.

Przedewszystkiem bowiem należy sobie jasno uprzytomnić, gdzie tkwi źródło władzy państwowej. W monarchjach tkwi ono w woli monarchy „z bożej łaski", — w republikach w woli narodu — w monarchjach konstytucyjnych jest ono skombinowane z woli narodu i z woli monarchy. Polska jest republiką, niema tu zatem żadnego innego źródła władzy krom woli narodu. Wolę swą naród przejawić może jedynie przez głosowanie. A więc tylko zaufanie narodu, wyrażone wyborami, może być czynnikiem ustanawiającym władzę w Rzeczypospolitej. Co nie wypływa z tego jedynego źródła, nie może być władzą.

Na wolę narodu może i powinna mieć wpływ wiedza zdobyta nauką i doświadczeniem. Wiedza ogólna i fachowa powinna być autorytetem, ale władzą może być wyłącznie tylko obdarzone przez naród pełnomocnictwem, czyli wybieralne przedstawicielstwo narodowe. Żadna korporacja mianowana, a nie wybierana, nie może rządzić republiką.

Że do pełnienia władzy prawodawczej potrzebna jest rozległa i wielostronna wiedza fachowa, przyznać musi każdy, dla kogo demokracja nie jest równoznaczna z demagogją. Należy tedy w zgodzie z zasadą demokratyczną, która stanowi rację bytu republik, zapewnić wiedzy miejsce w ustroju państwowym takie, żeby nie było sprzeczne z jedynem źródłem władzy: wolą narodu objawioną wyborami. Owszem, można Senat złożyć z ludzi mianowanych przez prezydenta Rzeczypospolitej dla swojej wiedzy, talentu i zasług, — ale taki Senat mianowany, albo w części mianowany, nie może być władzą w żadnej rzeczypospolitej; parlament wybrany przez naród nie może się władzą prawodawczą dzielić z instytucją mianowaną. Można sobie zatem wyobrazić Senat złożony częścią z mianowańców, częścią z wirylistów (jak np. rektorzy szkół wyższych, prezydenci kilku największych miast itp.), częścią z fachowych przedstawicieli różnych sfer interesów, — ale taki Senat nie może posiadać władzy prawodawczej w państwie o ustroju demokratycznym. Tego rodzaju Senat może mieć kompetencje podobne do tych, jakiemi uposażona została np. Komisja kodyfikacyjna, tylko w rozszerzonej skali, można go zrobić **izbą wioskodawczą,** natomiast jedyną **izbą prawodawczą** może być wyłącznie Sejm wybieralny.

Senat wybierany taksamo jak Sejm — jest niepotrzebny.

Senat mianowany — może być użyteczny, ale bezwarunkowo nie może być zrównany w prawach z Sejmem, a nawet swoich obecnych kompetencyj zachować nie może.

Dla demokratów, dla republikanów nie do pomyślenia jest jakakolwiek inna wytyczna przy rozwiązywaniu tego zagadnienia ustrojowego Rzeczypospolitej. E. H.

Jeszcze tylko pięć dni!

Spisy wyborców będą wyłożone do publicznego wglądu jeszcze tylko do soboty 15-go stycznia codziennie w godzinach od 12 do 2 i od 4 do 8.

Towarzysze i Towarzyszki! Nie zaniedbujcie upewnić się, czy figurujecie w spisach wyborców, ludzież wnieść reklamacji, aby nie stracić prawa wyborczego!

Baczność Wyborcy!

Lokale reklamacyjne Polskiej Partji Socjalistycznej w Krakowie mieszczą się:

1) dla dzielnic I (Śródmieście), II (Nowy Świat), III, IV (Piasek), V (Kleparz), XIV (Czarna Wieś), XV (Nowa Wieś), XVI (Łobzów), XVII (Krowodrza) i XIX (Grzegórzki), XX (Dąbie) w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5;

2) dla dzielnic VI (Wesoła) i XVIII (Warszawskie) w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15;

3) dla dzielnicy VII i VIII (Stradom i Kazimierz) w lokalu Bundu (Hotel Kellera przy ulicy Krakowskiej);

4) dla **Podgórza, Ludwinowa i Płaszowa** w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 11;

5) dla dzielnic X (Zakrzówek), XI (Dębniki), XII (Półwsie), XIII (Zwierzyniec) w Domu Górników przy Alei Krasińskiego 16.

Godziny urzędowania we wszystkich powyższych lokalach od 6—8 wieczór.

Towarzysze urzędujący w tych lokalach mają **listy wyborców z tych dzielnic** — załatwiają reklamacje i udzielać będą wszelkich wyjaśnień.

KRAKOWSKIE CENTRALNE BIURO WYBORCZE PPS MIEŚCI SIĘ W BIURZE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS W DOMU ROBOTNICZYM PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO 5, II P.

Dalszy wzrost bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 25 grudnia do 1 stycznia wykazuje 164.800 bezrobotnych, w tej liczbie 35.749 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się o 1.360 osób.**

Wzrost bezrobocia zanotowano w następujących okręgach: pow. warszawski o 1.193 osób, województwo śląskie o 668 osób, Łódź o 487, Biała o 257, Równe o 188, Radom o 178, Włocławek o 170, Kielce o 169, Poznań o 140, Białystok o 133, Piotrków o 121, **Kraków** o 115, Wejherowo o 112, Ostrów o 109, Drohobycz o 105, Siedlce o 101, Przemyśl o 100 osób i t. d.

Niskie płace to kradzież

„Minęły czasy, kiedy za dzielnego i sprytnego uważany był przedsiębiorca, który próbował obniżać płace robotnicze."

Słowa te wypowiedział minister pracy Stanów Zjednoczonych Davis. Nigdy jeszcze polityka niskich płac nie została tak dobitnie potępiona, jak obecnie przez ministra klasycznego kraju wielkiego kapitału, jakim są Stany Zjednoczone Ameryki północnej. Minister Davis użył tych słów w swem rocznem sprawozdaniu z działalności ministerstwa pracy, gdzie między innemi pisze dalej:

„Obniżenie płac oznacza złe interesa i złą politykę gospodarczą bez względu na to, czy chodzi o ogólne obniżki czy o obniżki w pewnej tylko gałęzi przemysłu. Mówi się często, że płace muszą być obniżone, jeżeli się chce zdobyć rynki zagraniczne. Odpowiem na to, że przy takich obniżkach **osłabia się rynek wewnętrzny o wiele więcej, aniżeli się zyskuje przez sprzedaż na rynkach zewnętrznych.** Doświadczenie wykazało nawet powierzchownemu badaczowi fałsz praktyk gospodarczych przeszłości."

Davis wykazuje cyframi, że polityka niskich płac została zupełnie przez życie złamaną. Nawet głupiec musi uznać szaleństwo zniszczenia siły kupna największego konsumenta-robotnika, który tworzy największą część bogactwa i dobrobytu narodowego. Żadna okolica kraju, w której płace są niskie, nie jest bogata jak te okolice, gdzie płace są wysokie. **Przedsiębiorca, który obniża płace, nie jest dobrym kupcem i działa na własną szkodę.** Przez jakiś czas może mu się udać płacić niższe płace, aniżeli jego robotnicy potrzebują na życie, jednak przerzuca on ciężar na całość społeczeństwa w postaci niezapłaconych przez robotników długów za artykuły żywności i ubranie.

Otwarcie powiadam — mówi minister Dawis dalej — **przesiębiorca taki popełnia kradzież na społeczeństwie.** To odnosi się do przemysłu jako całości i do poszczególnych przemysłowców. Taki przemysłowiec nie jest dzielnym kupcem, lecz **pasorzytem społecznym.** Opinja publiczna będzie go musiała zmusić do płacenia odpowiednich zarobków albo do usunięcia się z życia gospodarczego.

Słowa powyższe powinniby przeczytać nasi przemysłowcy, którzy za najwyższą mądrość uważają jak najniższe płace robotnicze, zapominając, że tracą przez to najliczniejszych i najlepszych odbiorców.

DR. HERMAN DIAMAND

Jakie warstwy obejmuje demokracja

Europa południowo - wschodnia przechodzi po wojnie światowej fazę ostrych starć w walce klasowej pomiędzy kapitalizmem a klasą pracującą. Kapitalizm doszedł do przeświadczenia, że demokracja polityczna stale wzmacnia klasę robotniczą, że rozszerza jej udział w rządach, że ułatwia przejście do nowej społecznej produkcji, że konsekwencją politycznej demokracji, jest **demokracja gospodarcza**, uspołecznienie produkcji.

W społeczeństwach młodej demokracji politycznej, strach przed demokracją gospodarczą mobilizuje przeciw demokracji politycznej wszystkie nieświadome siły o niewyraźnym charakterze klasowym. Burżuazja ściąga do swego obozu przy pomocy swej bogato wyposażonej prasy, przy pomocy biurokracji uniezależnionej od ludu, przy pomocy szkolnictwa uzależnionego od kleru i biurokracji, usiłuje ściągnąć wszystko, — nawet to co z natury swego położenia gospodarczego i swego rozwoju społecznego należy do klasy robotniczej.

Kraje północne i zachodnie mając oddawna demokrację, ludność o silnem poczuciu swej godności i honoru silnie przeciwdziałającą wszelkim usiłowaniom ujarzmienia jej przez plutokrację i jej narzędzie — biurokrację, nie ulegają tej zarazie. Kraje południowe i wschodnie, wśród nich i Polska, pozbawione jeszcze poczucia potrzeby wolności i słowa druku, bez poczucia potrzeby swobody osobistej, bez poczucia potrzeby samostanowienia o sobie, uważające niewolę za naturalny warunek życia zwykłego człowieka, łatwo godzą się na pozbawienie ich uzyskanych praw obywatelskich. Nie posiadają świadomości, że utrata wolności politycznej znaczy jednocześnie popadnięcie w niewolę gospodarczą.

Socjaliści, wierząc głęboko w możliwość pokojowego rozwoju przez demokrację polityczną do demokracji gospodarczej i przez zdemokratyzowanie produkcji do jej zupełnego uspołecznienia, zarzucają metody gwałtu, które nadają fazie przejściowej cechy bolesne i długotrwałe — dążą do pozyskania większości społeczeństwa, a to tembardziej, że przemiana ustroju dzisiejszego na socjalistyczny leży w interesie ogromnej, przeważającej części społeczeństwa, jest drogą ku stworzeniu materjalnego dobrobytu dla całej ludzkości.

Łączność interesów politycznych klasy robotniczej z drobnem i średniem mieszczaństwem, z włościaństwem, z wszelkiego rodzaju pracownikami musi wywrzeć silny wpływ na politykę socjalistyczną.

* * *

Tow. dr. **Otto Bauer** w swej znakomitej książce **o programie socjalistycznym***) mówi co następuje:

„Czy możemy wyrzec się pozyskania warstw średnich? Czy możemy oddać burżuazji małorolnych chłopów, drobnomieszczan i inteligentów? Czy możemy im powiedzieć: my, partja robotnicza, nie mamy z wami nic wspólnego? Tak stawiając sprawę, ustalimy władzę burżuazji. Tak zrzekamy się praktycznej walki z burżuazją o większość narodu, tak zrzekamy się zwycięstwa. Tego uczynić nie możemy. Z drugiej strony werbowanie wśród szerokich mas pracujących, ciężko pracujących i ciężko wyzyskiwanych, a werbowanie wśród ludzi o stopie życiowej zupełnie innej, jak robotnicza i pracownicza, zawiera pewne niebezpieczeństwo. Czy nie może się zdarzyć, że ucierpi przez to odrębność naszej partji oznaczająca ją, stanowiąca jej misję historyczną? wszak na tem polega charakter partji robotniczej. Tak przedstawia się problem w rzeczywistości, a projekt programu szuka rozwiązania, nawiązując do dawnej myśli Marksa: Skoro się społeczeństwo dzieli na dwa wrogie obozy, w których staną przeciwko sobie: proletarjat i burżuazja, skoro walczyć będą ze sobą w demokratycznych warunkach o większość, spadnie na socjalną demokrację zadanie nie tylko zjednoczyć, **ale także pod przywództwem klasy robotniczej pozyskiwać szerokie warstwy pracującej ludności.** Co mają oznaczyć słowa: „pod przywództwem"? Hasło łączenia wszystkich warstw przeciwko ruchomemu kapitałowi było hasłem drobnomieszczańskiem. Socjaliści za tem hasłem nie poszli, gdyż klasa robotnicza stałaby się bytą narzędziem mieszczaństwa. Dzisiaj sprawy inaczej wyglądają. Dzisiaj klasowo zorganizowani robotnicy ujeli losy ludu pracującego w swoje ręce i około siebie grupują warstwę o pokrewnych interesach.

Jesteśmy partją klasy robotniczej, nie chcemy niczem innem być, niczem innem zostać, jak stronnictwem klasy robotniczej. Całość interesów dzisiejszych i wielkich interesów przyszłości tworzą najwyższą wytyczną naszego działania. Ktokolwiek do nas przystąpi, musi zrozumieć, że przystępuje do partji robotniczej, dla której interesy robotnicze są najwyższym celem jej dążności. Do partji, która wahać się nie może, gdy interesy robotników zderzają się z interesami innych warstw ludowych, do stronnictwa, którego rdzeniem jest klasa robotnicza.

Klasa robotnicza, walcząc o swą własną wolność, dzięki swemu historycznemu stanowisku prowadzi bój, którego owoce zbierze nie tylko ona, ale i wszyscy, którzy są ciemiężeni i wyzyskiwani przez wielki kapitał. Wobec tego zwróćcie się do warstw średnich, do drobnomieszczan i do inteligentów i powiedźcie im: nie możecie bronić waszych interesów gospodarczych i kulturalnych po stronie wielkiego kapitału i klerykalizmu, zwróćcie się do nas, pomożemy wam, stańcie się sojusznikami klasy robotniczej".

* * *

Tak kraje południowo-wschodnie, które stanęły u progu faszyzmu, jak i kraje zachodnie, które dojrzałość polityczna, poczucie honoru obywatelskiego i świadomość społeczna chroni przed hańbą faszyzmu, odczuwają potrzebę połączenia całej demokracji w jeden czynnik dla obrony przed faszyzmem, dla zbudowania wału przeciw ostatnim wysiłkom kapitalizmu, walczącego o odparcie socjalistycznego ataku.

Położenie Polski jest trudniejsze od sytuacji innych krajów. Nie bezkarnie minął okres niewoli. Demokracja nie może jeszcze znaleźć w Polsce głębokiego przywiązania do siebie, jakie dała jej we Francji Wielka Rewolucja. Skąd każdy błazen poczuwa się do prawa projektowania zmian Konstytucji, łamania praw obywatelskich, pozbawiania narodu prawa stanowienia o sobie.

Socjaliści francuscy w obronie demokracji francuskiej znajdują sojuszników w warstwach nieproletarjackich, i tow. **Blum** na przed kilkoma dniami odbytym w Paryżu kongresie mógł przedstawiając kongresowi jednomyślnie przyjętą rezolucję powiedzieć: **„Wobec niebezpieczeństwa reakcyjnego jest obowiązkiem partji pobić reakcję, bez względu na to, do jakiej formacji partyjnej kandydat antifaszystowski należy".** Na propozycję komunistyczną „jednolitego" frontu wyborczego odpowiedział tow. **Blum** wśród oklasków kongresu: **„Na bezczelną propozycję komunistyczną nie damy żadnej odpowiedzi!"**

We Włoszech powstała antifaszystowska Koncentracja z siedzibą w Paryżu. Partja włoska na swym kongresie pochwaliła Koncentrację, postanowiła dotrzymać jej wierności nietylko z etycznych motywów, ale także ze względu na pożytek, jaki demokracja z Koncentracji antifaszystowskiej odnosi.

W Niemczech Liga Obrony Republiki składa się z partji socjalistycznej, centrum oraz partji demokratycznej i tworzy zorganizowaną milicyjną armję kilkudziesięciu tysięcy ludzi.

Położenie w Polsce jest trudniejsze, mieszczańska demokracja jest niezorganizowaną, jednostki demokratyczne chodzą luzem tak w mieście, jak i na wsi. Jedyna świadoma zorganizowana, świadoma swego znaczenia siła demokratyczna — to socjaliści. Socjalistom przypada zadanie objęcia kierownictwa obrony i rozwijania demokracji, skupienia wszystkich tych czynników w społeczeństwie, które dadzą się zszeregować na linji rozwoju demokratycznego.

*) „Niema socjalizmu bez demokracji". Kraków 1927. Nakładem rady wojewódzkiej PPS. „Czerwone światło", misje soc., zeszyt V. Cena wszędzie 10 groszy.

Łańcuch wyborczy

Miejscowy oddział Związku chemicznego fabryki Francka w Skawinie 150 zł. Dobrowolne składki tamże 54'59 zł.

Robotnicy z Szamotowni w Skawinie złożyli na fundusz wyborczy na zgromadzeniu, odbytem 3 bm., kwotę 200 zł. i wzywają wszystkie inne organizacje zawodowe do takich samych składek.

Towarzysze Konturek W., Sasorski N., Cieślik P., Kowalczy M., Lasoń G., Papiński S., Wymysło K., Mirocha W., Kulig Z., Pankiewicz S., Siwek K. z biura inkasentów w Kasie chorych składają po 15 złotych, razem 165 zł., darinę wyborczą i wzywają biuro ewidencyjne do złożenia odpowiedniej kwoty.

Ruch wyborczy

—o—

ZGROMADZENIE PPS W GIEBUŁTOWIE

Dnia 6 bm. odbyło się w Giebułtowie zgromadzenie PPS. Na zgromadzeniu referował tow. **Grochal** z Krakowa, który omówił sytuację polityczną w kraju, politykę PPS i stosunki miejscowe. Po wyczerpującym referacie tow. Grochala uchwalono jednomyślnie **poprzeć listę PPS.**

Z 47 OKRĘGU (RZESZÓW — JAROSŁAW)

Dnia 3 stycznia odbyło się **w Jarosławiu** ogólne zgromadzenie kolejarzy. Uczestników do 200 osób. Referowali tow. **Krwawicz** i **Chudy**, którzy przedstawiwszy obecną sytuację polityczną, apelowali, by obecni dołożyli trudów, celem zapewnienia zwycięstwa liście socjalistycznej. Uchwalono z zapałem stanąć do pracy agitacyjnej.

Dnia 5 stycznia odbyło się **w Pawłosiowie** wielkie zgromadzenie włościańskie, liczące do 300 uczestników. Referował tow. **Chudy.** Dwugodzinnych jego wywodów słuchali obecni z wielką uwagą, obdarzając mówcę oklaskami. Znaczną większością postanowiono poprzeć listę socjalistyczną.

Dnia 6 stycznia odbyła się w Rzeszowie konferencja okręgowa PPS. Obecni byli: 5 delegatów z Rzeszowa, 3 z Jarosławia, 3 z Łańcuta i 3 z Niska i Rudnika. Po dłuższej i ożywionej dyskusji, wśród której wszyscy delegaci zabierali głos, uchwalono przedstawić CKW następującą listę do aprobaty: 1) **Antoni Chudy**, były poseł do Sejmu ustawodawczego; 2) **Jan Mirek**, sekretarz Związków zawodowych rolnych; 3) **Franciszek Spiess**, kierownik kooperatywy robotniczej; 4) **Tadeusz Mierzwa**, robotnik z Rudnika n. S.

Dalsze trzy miejsca pozostawiono do obsadzenia OKR w porozumieniu z miejscowemi organizacjami partyjnemi.

Wkońcu wybrano tow. Ant. Chudego przewodniczącym Okręgowego Komitetu Robotniczego, a to z powodu złożenia tej godności przez tow. Krwawicza.

Po ukończeniu konferencji udali się delegaci z Jarosławia, Łańcuta i Niska na zgromadzenie dozorców domowych i robotników dziennych, gdzie wyniki obrad konferencji przyjęto gorącemi oklaskami. Po przemówieniach tow. Wilka, Chudego, Czarwika, Jarmuzlewicza i innych, uchwalono rozpocząć silną pracę agitacyjną, celem zapewnienia zwycięstwa naszej listy.

WIEC LUDOWY W NISKU

W ubiegły piątek odbył się w Nisku zjazd bezrolnych i małorolnych chłopów oraz robotników rolnych i robotników drzewnych z powiatów Nisko i Tarnobrzeg. Zjazd z powodu masowego udziału towarzyszów zamienił się na **wielki wiec** ludowy, na którym obok tow. **Jana Rejmana** z Krakowa przemawiali tow. **Bujak** i **Gazda**. Po przemówieniach uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą **pełne uznanie dla PPS i wzywającą ludność okoliczną do głosowania na listę polskiej partji socjalistycznej.**

JUŻ KŁÓTNIA W RODZINIE?

Jeszcze nie zasechł atrament, którym podpisano blok organizacyj gospodarczych utworzony na czas wyborów pod egidą rządu, a już zaczęły się w tym dziwnym tworze niesnaski. Czytamy w „Głosie Prawdy" (nr. 8 z 9 stycznia), że jeden z menerów tego bloku, znany wódz „Lewiatana" p. Wierzbicki pracuje nad utworzeniem bloku z chadecji, endecji i Piasta, ponieważ — jak ten organ pisze — p. Wierzbicki upatruje zapewne w tym bloku konia trojańskiego, w którego wnętrzu wjechaliby do Sejmu przedstawiciele „Lewiatana".

Co to za „siła" musi tkwić w tych różnorodnych organizacjach, kiedy już zaczyna się rozsadzanie od wewnątrz! Dziwimy się tylko jednej rzeczy, mianowicie, że „Głos Prawdy" dopiero teraz się spostrzegł, że ten manewr „gospodarczy" był zwykłym manewrem mandatowym. Lewiatanowi wszystko jedno, pod jaką firmą wejdzie do Sejmu, byleby wszedł w najpokaźniejszej ilości.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Radzika i Kopra składam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **Wójcika Kazimierza, Bulika Adama z Bochni i Zająca Józefa z Tarnowa.**

Rubacha Wincenty (Tarnów).

Polityczna choroba

Uderzało ogólnie w Paryżu, że **premier Poincare w sam dzień nowego roku zachorował** i wskutek tego nie brał udziału w zwyczajowych przyjęciach noworocznych. Obecnie tajemnica wyjaśniła się: była to **polityczna choroba, spowodowana nieporozumieniami w łonie rządu.**

Na kilka dni przed końcem ubiegłego roku **Mussolini zadekretował stabilizację liry.** Uczynił to przy poparciu wszystkich większych banków emisyjnych Europy i Ameryki, między innemi także Banku Polskiego. Gdy to się stało w Rzymie, **zaczęto w Paryżu domagać się przyspieszenia stabilizacji franka,** co Poincare jako minister skarbu odwleka z miesiąca na miesiąc. Pod parciem opinji Poincare zapowiedział, że przy otwarciu sesji parlamentu wypowie wielką mowę, w której poruszy kwestję stabilizacji. Dla przygotowania wytycznych tej mowy, która miała być niejako programem wyborczym rządu, Poincare odbył konferencje z ministrami reprezentującymi stronnictwa lewicowe. Są to: minister spraw zagranicznych **Briand**, minister oświaty **Herriot**, minister wojny **Painleve** i minister spraw wewnętrznych **Sarraut**. Na konferencji tej ujawniły się takie **przeciwieństwa między Poincarem a ministrami**, że ten postanowił odroczyć swą mowę pod pozorem — choroby.

W ten sposób kwestja stabilizacji waluty pozostaje dalej niewyjaśnioną. Francuskie koła finansowe są z tego bardzo niezadowolone, mimo że rząd zrobił im wielkie ustępstwa, znosząc zakaz wywozu kapitałów zagranicę. Korzystają też z tego spekulanci, aby się zabezpieczyć przed stratami wskutek stabilizacji, możliwie wskutek jakiegoś podatku majątkowego. A tymczasem Francja jest jedyna jeszcze w Europie — ma budżet oparty na papierowym pieniądzu, budżet wynoszący w dochodach i wydatkach 42 miljardy franków, podczas gdy np. budżet przedwojenny wynosił 5 miljardów, coprawda franków złotych.

Naród francuski, tak dumny ze swych bogactw i swej oszczędności, nie może przeboleć, że o wiele niżej stojące Włochy, o wiele mniejsza Belgja mają już ustabilizowaną walutę, podczas gdy Francja nie może się na to zdobyć. Jest to dla Poincarego sprawa tem przykrzejsza, ileże **okres wyborczy** — kwiecień — jest bliski, a on nie może się zdecydować. Nic też dziwnego, że coraz częściej — choruje.

Jeszcze o traktacie wiecznej przyjaźni

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza **odpowiedź Brianda na notę amerykańską** w sprawie zawarcia traktatu wiecznej przyjaźni. Niespodzianką dla wszystkich było oświadczenie, zawarte w tej nocie, że odnosi się ona wyłącznie **do paktu przeciw wojnie,** nie wspominając wogóle o pierwotnym planie zawarcia traktatu wiecznego pokoju. Briand, dając przegląd dotychczasowych rokowań, oświadcza swą zgodę na kontrpropozycje amerykańskie, wyrażając zapatrywanie, że byłoby korzystne, aby pakt przeciw wojnie został natychmiast podpisany. Odnośny ustęp brzmi:

„Jestem upoważniony zawiadomić Pana, — że **rząd republiki francuskiej jest gotów razem z rządem Stanów Zjednoczonych przedłożyć wszystkim narodom do przyjęcia pakt, zawarty między Francją a Ameryką, przez który strony kontrolujące wyrzekłyby się każdej wojny zaczepnej** i oświadczyłyby gotowość użycia wszystkich środków pokojowych dla wyrównania zatargów. Obie strony kontrahujące zobowiązałyby się poddać ten pakt wszystkim państwom do wiadomości i wezwać je do przystąpienia".

W ten sposób Briand bez żadnego uzasadnienia cofa się na jedną pozycję, mianowicie wyłącznie na **pakt przeciw wojnie zaczepnej.** Jak na to zapatrują się Stany Zjednoczone, wyniknie z oczekiwanej odpowiedzi Kellogga. — W każdym razie Briand robi to ustępstwo, że chce rozciągnąć ten swój ograniczony pakt na wszystkie państwa.

Historja ta przypomina tragikomedję, która we wrześniu ubiegłego roku rozegrała się **w Genewie.** Wtedy **Polska** wszczęła wielką akcję dla osiągnięcia zobowiązania wszystkich należących do Ligi narodów państw, że wyrzekają się wojny. Wskutek oporu, głównie Anglji, formuła polska w ciągu rokowań coraz bardziej się kurczyła aż skończyło się na uchwaleniu nic nie mówiącej rezolucji przeciw wojnie zaczepnej. Jest to naturalnie **pusta gra słów,** gdyż dotychczas żaden jeszcze rząd nie przyznał się do prowadzenia wojny zaczepnej; przeciwnie — **wszystkie** zapewniają, że zostały zaczepione i **musiały** się bronić. Briand widocznie sądzi, że **nawet** takie słabe rezolucje i pakty mają **wartość moralną, propagandystyczną** i dlatego nie daje się odstraszyć przykładem genewskim, mimo że jest tak zniechęcającym.

Najdosadniej scharakteryzował tę grę premjer angielski **Baldwin.** Oświadczył on, **że wszystkie państwa, a więc i Anglja, są przeciw wojnom, za rozbrojeniem, ale — każde państwo czeka, żeby inne zrobiło początek.** A gdyby cudem coś podobnego się stało, to Anglja i wtedy musiałaby zażądać wyjątkowego traktowania, ponieważ jej położenie geograficzne, jej po całym świecie rozrzucone kolonje, zmuszają ją do utrzymania silnej floty. Widać z tego, że położenie jest prawie beznadziejne; że jeszcze przez długie lata będzie się mówiło o wiecznym pokoju bez praktycznego rezultatu.

* * *

Myśl zakazu wojny zapomocą uroczystego oświadczenia wszystkich narodów jest sama przez się doskonałą i musi spotkać się z uznaniem wszystkich zwolenników międzynarodowego zabezpieczenia pokoju. Nie należy jednak zapominać, że takie ogólne zobowiązanie ma prawie to samo znaczenie, co ogłoszenie przez wielką rewolucję francuską praw człowieka, t. j. ma znaczenie praktyczne tylko wtedy, jeżeli związane jest pewnemi postanowieniami wykonawczemi. Samo zapewnienie, że nie będzie się prowadziło wojny, nie usuwa jeszcze ze świata powodów wojny. Pacyfikacja świata jest nietylko kwestją dobrej woli, ale także kwestją organizacji technicznej.

Dla osiągnięcia tego potrzeba: 1) zgody wszystkich państw na utworzenie instytucji zabezpieczającej wyrównanie wszystkich bez wyjątku zatargów, 2) międzynarodowego porozumienia co do środków użyć się mających przeciw temu państwu które mimo przyłączenia się do ogólnej deklaracji wszczyna wojnę albo wzbrania się poddać się rozjemstwu, 3) wciągnięcie Stanów Zjednoczonych do tego systemu, mimo że nie należą do Ligi narodów, przez stworzenie platformy umożliwiającej im wspólne działanie z państwami, uznającemi statut Ligi narodów.

Kiedy świat dojrzeje do przeprowadzenia tych warunków?

44 osoby szukają prawdy

Francuska Rada ministrów przyjęła **wniosek** ministra spraw zagranicznych o ustanowienie komisji, któraby się zajęła **ogłoszeniem** dokumentów o przyczynach wybuchu **wojny** światowej. Komisja składa się z 44 osób: historyków, polityków, dyplomatów, profesorów, prawników i t. d. Za znanych osobistości do komisji należą: prof. Aulard, laureatt Nobla Bouisson, przewodniczący konferencji ambasadorów Cambon, generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Berthelot, radca prawny Fromageot, byli ambasadorowie i ministrowie Barrere, Hanotaux, Paleologue i t. d.

Z wyjątkiem państw sukcesyjnych po Austro-Węgrach wszystkie biorące udział w wojnie państwa już ogłosiły albo przystępują do ogłoszenia aktów dyplomatycznych, mających wyświetlić przyczyny wybuchu wojny. Początek zrobił rząd sowiecki, za nim poszedł rząd republiki niemieckiej, zaraz po utworzeniu republiki w roku 1919. Przed dwoma laty zaczęto ogłaszać te dokumenty w Anglji. Obecnie w dziewięć lat po zakończeniu wojny zaczyna Francja pracować nad ogłoszeniem co stało się dopiero pod naciskiem opinji publicznej swojej i zagranicznej. Nawet taki rząd, jak Poincarego, musiał odczuć, że Francja kompromituje się przez zatajanie swych aktów.

Zdaje się jednak, że ta gotowość odsłonięcia tajemnicy jest ograniczona różnemi zastrzeżeniami, które mogą całą publikację uczynić iluzoryczną. W Niemczech powierzono tę publikację komisji, złożonej z trzech osób, z których żadna nie stała w stosunkach z ministerstwem spraw zagranicznych; także w Anglji powierzono publikację niezawisłym od rządu historykom. — Natomiast we Francji powierzono tę pracę komisji złożonej z 44 osób, wśród których jest 20 czynnych albo emerytowanych wysokich urzędników ministerstwa spr. zagranicznych. To pozwala przypuszczać, że miano zamiar utworzyć pewnego rodzaju cenzurę, — która rozstrzygać ma, jakie akta ogłosić, a jakie zataić. To jest tem dziwniejsze, ileże metoda ta jest całkiem odwrotną od tej, jaką zastosowały w tej sprawie inne państwa.

Wiadomości polityczne

—o—

POROZUMIENIE W SPRAWIE SENATU GDAŃSKIEGO OSIĄGNIĘTE

Narady prowadzone od czwartku między przedstawicielami centrum, niemieckiemi liberałami i socjal-demokratami w sprawie utworzenia nowej koalicji senackiej oraz nowego senatu zostały w sobotę zakończone. W czasie narad ustalone zostały szczegóły programu prac nowej koalicji. Obok zmniejszenia liczby posłów do sejmu gdańskiego przewidziane jest też zmniejszenie liczby członków senatu z 32 na 12 osób. Nowowybrany sejm gdański zwołany został na pierwsze posiedzenie w dniu 11 bm. Na posiedzeniu tem dokonany będzie wybór prezydjum i biura sejmowego. Na jednem z następnych posiedzeń dokonane będą wybory senatu na podstawie nowej koalicji.

BALDWIN O POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ

W przemówieniu wygłoszonem 8 bm. w Worcester premjer angielski Baldwin dokonał przeglądu najważniejszych zdarzeń z dziedziny polityki międzynarodowej w okresie ubiegłych lat trzech. Baldwin zatrzymał się dłużej nad traktatem zawartym w październiku 1925 w Locarnie, nazywając go największem wydarzeniem w ciągu ostatnich lat trzech. Traktat locarneński związał Francję, Belgję, Niemcy, Włochy i Wielką Brytanję, które uczynił głównymi poręczycielami istniejących granic zachodnich między Niemcami, Belgją i Francją. Od tej pory poraz pierwszy od ukończenia wielkiej wojny poczucie bezpieczeństwa, bez którego współpraca nad pacyfikacją Europy była niemożliwą, stało się powszechniejsze. Pozatem Niemcy przystąpiły do Ligi narodów, który to fakt należy uznać za drugą wybitną zdobycz polityki międzynarodowej ostatniego trzechlecia. Rok temu wycofano z Berlina międzynarodową komisję kontroli wojskowej, a Niemcy wykazały dużo dobrej woli w wykonywaniu postanowień traktatu wersalskiego. Obecnie wielkie narody zachodu tworzą jednolity front akcji ustalania pokoju i przywracania dobrobytu Europie. Resztę mowy Baldwin poświęcił sprawom chińskim i rozbrojeniu powszechnemu.

VENIZELOS KANDYDUJE NA PREZYDENTA GRECJI

Wielką sensację wywołała w kołach politycznych wiadomość, jakoby b. prezydent Venizelos oświadczył, iż będzie kandydował podczas najbliższych wyborów na prezydenta. Tem tłómaczy się fakt, iż Venizelos zamieszkał znów po wielu latach w Atenach. Venizelos konferował w ostatnim czasie z greckim ministrem spraw zagranicznych, prezesem parlamentu, gubernatorem greckiego banku narodowego i wielu innymi wybitnemi osobistościami.

NAPRĘŻENIE MIĘDZY GRECJĄ A TURCJĄ

Od dłuższego czasu panujące naprężenie między Grecją a Turcją, którego głównym powodem jest interpretacja postanowień traktatu grecko-tureckiego w Lozannie, doznało znacznego zaostrzenia. Rząd grecki wręczy w najbliższych dniach rządowi tureckiemu notę werbalną, w której zaznaczy, iż z powodu ciągłych trudności rząd ateński doszedł do przekonania, że Turcja posługuje się szczególną taktyką i że wobec tego rząd ateński przedłoży wszystkie kwestje sporne międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze. Równocześnie zawiadomi rząd grecki Ligę narodów o nieprzyjaznej tendencji Turcji wobec Grecji.

MARJAN PORCZAK

Nacjonalizm a chrystjanizm i katolicyzm

Współdziałanie kleru z narodową demokracją

II.

Anachistyczny charakter ideologji nacjonalistycznej ujawnił się w całej swej potworności w formie **antypaństwowego buntu narodowej demokracji w grudniu 1922.** Zgodnie z doktryną Dmowskiego narodowa demokracja przeciwstawiła „naród" państwu. Naród, pojęty jako jego „elitę" „silnie narodowych żywiołów". Według autora „Myśli nowoczesnego Polaka" istnieje „wewnętrzny" „rząd w narodzie", nawet nie posiadającym własnego państwa. — „Rząd" ten, to klika jakaś uzurpatorów, uważających siebie za kwiat, za jedynych „przedstawicieli rozumu obywatelskiego sumienia", jako „wcielenie opinji narodowej", czująca się uprawnioną „do wydawania komendy nawewnątrz i do działania nazewnątrz w imieniu narodu". *) Za taki „rząd w narodzie", oczywiście uważa siebie narodowa demokracja. Zgodnie z doktryną Dmowskiego wysunięto argument „prawa moralnego narodu", stojącego ponad prawem pozytywnem (Stroński, Lutosławski). W tem wypaczaniu zdrowego pojęcia o prawie, o praworządności, i to we własnem państwie niepodległem — brał udział wybitny kler katolicki.

Ofiarą teorji „etyki egoizmu narodowego" okazał się morderca prezydenta Gabrjela Narutowicza — Eligjusz Niewiadomski. Jego zdaniem, a pogląd ten jest stale podnoszony przez nacjonalistów polskich — wolnego państwa polskiego jeszcze niema. To jest Polska „pastuchów i fornali", „to jest dopiero Judeo Polska" — mówił przed sądem — więc bunt nacjonalistów „jest to walka o polskość Polski". — „Tak, to jest prawda, ale tem większy jest obowiązek każdego, by walczył o prawdziwą Polskę" — dodawał organ proboszczów — „Głos Narodu". „Chciałbym ratować swój czyn" — mówił Niewiadomski. Czyn zbrodniczy i anarchistyczny, wymierzony w państwo, ale w państwo obce, za jakie uważał on i jego obóz, Polskę niepodległą, nie „rządzoną jeszcze przez „naród" elitę. „Etyka narodowa" Dmowskiego nakazuje mordować za ojczyznę. „Etyka autonomiczna" Balickiego zostawia jednostce swobodę wyboru środków tej walki, zależnie od czasu, miejsca i okoliczności, i zgodnie z nakazem „samowiednego egoizmu narodowego". **Wychowany na nacjonalistycznej „etyce" Niewiadomski mógł bronić swego potwornego" czynu, twierdząc, że miał „prawo i obowiązek" tak właśnie postąpić.** I przyklasnął mu cały obóz nacjonalistyczno-katolicki. Według Zygmunta Wasilewskiego czyn Niewiadomskiego był „wysiłkiem bohaterskim". Jaskrawy dowód wpływu „etyki autonomicznej", która stwarza bohaterów... Morderca pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, zdaniem Wasilewskiego, był „zupełnie poddany wyższej psychice narodowej", a „na taką jednostkę składa się wiekowa kultura narodu"...

Charakterystycznem było wystąpienie ks. Lutosławskiego w obronie czynu Niewiadomskiego. Ksiądz prałat pisał w „Myśli Narodowej": że... od pisanej konstytucji są ważniejsze i świętsze prawa niepisane, wyryte w sumieniu uczciwych ludzi i prawych Polaków i tych pogwałcenie, choć według przepisów bezkarne — musi wywołać w całym narodzie jeden odruch oburzenia i potępienia: brak takiego odruchu byłby dowodem gangreny moralnej społeczeństwa"... Katolicki, wybitny ksiądz przyznawał jednostce prawa sędziego i wykonawcy wyroku w imię „sumienia" i propagował te anarchistyczno-nacjonalistyczne poglądy z trybuny sejmowej. Jako ilustrację wpływu „etyki autonomicznej" na kler katolicki, przytoczę jeszcze niektóre ustępy z artykułu Lutosławskiego, wydrukowanego w „Myśli Narodowej" (13. I. 1923): „Jedynym prawodawcą niezależnym jest Bóg; On podyktował Prawo swoje w głębokościach przyrody, wyrył je w sumieniach ludzkich, jako naturalne prawo moralne, i objawił je ludziom w uzupełnieniu przyrody dziedziną łaski"...

Ponieważ „duch jest nieśmiertelny"... „utrwala w sercach i w sumieniach poczucie wyższego, ponad prawo pisane i ponad przemoc władzę dzierżących: prawa narodu polskiego do niepodległości w Polsce, prawa narodu polskiego do Polski". Naród polski nie jest więc jeszcze niepodległy we własnej Polsce. Przemoc, to rząd polski, nie nacjonalistyczny, wykonywujący konstytucję — prawo pisane, i ścigający sprawców gwałtów nacjonalistyczno-klerykalnych nad Zgromadzeniem Narodowem i gloryfikatorów mordercy. Bo — pisze dalej ks. L. — „pierwszą i najważniejszą... podstawą naszego życia państwowego jest dla nas wszystkich zasada, że Polska jako państwo i jako potęga polityczna, jest i pozostać musi wytworem Narodu Polskiego. My nie chcemy się z nikim dzielić trudem jej budowania, ani odpowiedzialnością za jej losy i nikomu też nie ustąpimy ani jednej joty naszego prawa wyłącznego do Polski"...

Łatwo w tych słowach poznajemy „Myśli nowoczesnego Polaka", na które też ks. Lutosławski się powołuje, jako myśli „głębokie, mądre i twórcze"... Etyka „egoizmu narodowego", zaprawiona tu już obficie frazesem teologicznym. **Nie ewangelja więc, ale „Myśli nowoczesnego Polaka" są podstawą wychowania „etycznego", publicznego, większości katolickiego, a właściwie narodowo-demokratycznego duchowieństwa w Polsce.**

W całej tej podburzającej kampanji nacjonalistycznej w grudniu 1922 **księża biorą wybitny udział.** W prasie i na zgromadzeniach piszą i przemawiają podżegająco księża: Lutosławski, Wyrębowski, Nowakowski i inni. Prezydenta Narutowicza ogłoszono kandydatem żydów, masonów i obcych narodowości, mimo, iż poparły go stronnictwa lewicowo-centrowe polskie, mimo, iż posiadał większość głosów polskich za sobą, a więc większość narodu polskiego de facto reprezentowały przy wyborze prezydenta, mimo, że wśród mniejszości narodowych przeważali chrześcijanie z grecko-katolickimi...

Cała prasa klerykalna, redagowana także przez księży, brała wybitny udział w akcji podżegającej przeciw państwu i prezydentowi, którego wybór określono jako narzucenie narodowi kandydata przez wrogów Polski. Do jakiego stopnia dochodziło zacietrzewienie w obozie klerykalnym, dowodzi stwierdzone przez świadków odezwanie się pewnego księdza, aby Bóg zesłał jeszcze jednego Niewiadomskiego, któryby zabił... Piłsudskiego.

W okresie gloryfikacji straconego mordercy pierwszego prezydenta duchowieństwo bez wahania odprawiało **manifestacyjne nabożeństwa antypaństwowe w kościołach,** przy purpurą krytych katafalkach, odmawiając równocześnie odprawiania nabożeństw żałobnych za zamordowanego prezydenta Narutowicza, jako „masona". Prasa katolicka z pietyzmem, należnym świętym pańskim, opisywała ostatnie chwile skazanego i okoliczności, towarzyszące straceniu. Aureolą męczeństwa za sprawę... kościoła i narodu, otoczono tę nieszczęsną ofiarę nacjonalistycznych doktryn i „etyki" mistrzów narodowo-demokratycznych i perfidnej, zionącej nienawiścią podżegającej agitacji nacjonalistyczno-klerykalnej. **Episkopat milczał.** I dopiero, gdy fala oburzenia pocziwej, nie zgangrenowanej opinji większej na szczęście części narodu poczęła wzbierać przeciw obracaniu świątyń pańskich w „jaskinie zbójców" — zdecydował się wreszcie „komitet biskupi" w momencie przygasania już kościelnego kultu dla mordu ogłosić (12. II. 1923) oświadczenie, ostrzegające przed urządzaniem nabożeństw **„nieodpowiadających świętości i celowi obrządku religijnego", a „mogących wprowadzić zamęt do pojęcia moralności chrześcijańskiej".** Dobrze się stało, że dla przyszłości pozostał **dokument biskupi,** jakkolwiek kategorycznie **nie** potępiający orgję nadużywania kościołów dla tak nieludzkich celów, to jednak stwierdzający wywoływanie zamętu w pojęciach moralności chrześcijańskiej przez duchowieństwo katolickie w katolickich kościołach.

W ocenie zbrodni grudniowej niektórzy nacjonaliści i klerykali próbowali stosować podwójną „etykę": mianowicie z punktu widzenia chrześcijańskiego niby potępiano zbrodnię, ze względu na jej charakter polityczny — gloryfikowano! Próbowano zapewne uczynić zadość etyce dogmatycznej i autonomicznej... Nowaczyński Adolf „oddzielał" czyn od sprawcy. Czyn „potępiał", sprawcę, jako bohatera uwielbiał... Liczne te, pierwszorzędne fakty uprawniają nas do stwierdzenia, że w działalności publicznej obozu klerykalno-narodowego nie kierowano się etyką chrześcijańską, ani względami ludzkości wogóle, ani też doktryną katolicką; natomiast **dominowała teorja i „etyka" nacjonalistyczna.** Jeśli gdzie, to w Polsce mówić można **o triumfie nacjonalizmu w „katolicyzmie".**

Klerykalizm rzymski w Polsce **uczynił z religji narzędzie polityczne na rzecz narodowej demokracji.** Wspomnieć jeszcze należy o udziale duchowieństwa w spisku faszystowskim „Pogotowia Patrjotów Polskich", którego gniazdami uczyniono znowu podziemia świątyń katolickich. Duchowieństwo katolickie w Polsce, jak dotąd, w większości swej **ulegało bezwzględnie wpływowi teorji politycznych i etycznych nacjonalizmu,** biorąc wybitny udział w jego wielce niesławnej i antypaństwowej działalności.

*) „Myśli nowoczesnego Polaka" str. 274.

Ze sportu

—o—

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE RKS „LEGJA" W KRAKOWIE. Zarząd RKS „Legja" podaje do wiadomości, że na mocy uchwały walnego zgromadzenia składki członkowskie zostały ustalone w następujący sposób: zasadniczo składka miesięczna wynosi 50 gr., młodociani i terminatorzy płacą 20 gr. miesięcznie, zaś bezrobotni, którzy się wykażą legitymacją Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy wolni są od obowiązku płacenia składek. Wpisowe wynosi 1·25 zł., Zwraca się uwagę, że zalegający składkami muszą je wyrównać najpóźniej do końca miesiąca, gdyż w przeciwnym razie przestaną korzystać z urządzeń klubu i narażą się na utratę praw członkowskich. Składki przyjmuje codziennie w lokalu klubu przy ulicy Dunajewskiego 5, III p. skarbnik, tow. Kotarba, od godz. 7—9 wieczorem.

SEKCJA HOCKEY'OWA RKS „LEGJA". Treningi hockey'owe RKS Legji rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę w parku krakowskim. Wzywa się członków „Legji" do pilnego uczęszczania na treningi. Informacyj w tym kierunku udziela tow. Kotarba w lokalu, codziennie w godzinach wieczornych.

SEKCJA PŁYWACKA RKS „LEGJA" rozpoczyna treningi w pływalni YMCA. Wzywa się wszystkich towarzyszów zorganizowanych w związkach zawodowych, aby korzystali z ćwiczeń pływackich. Informacyj udziela codziennie w godzinach wieczornych Sekretarjat Legji w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, III p.

ZAWODY W PING-PONG POMIĘDZY ŻKS MAKKABI A RKS LEGJA zakończyły się zwycięstwem Makkabi w stosunku 8:2.

MISTRZ KRYNICY „LEGJA" W KRAKOWIE. Sekcji łyżwiarsko-hockeyowej KS „Cracovia" udało się pozyskać mistrzowską drużynę hockeyową Warszawy i Krynicy „Legję" dla rozegrania jednego spotkania z drużyną „Cracovii". „Legja" poszczycić się może doskonałemi wynikami w obecnym sezonie, jak zdobycie mistrzostwa Warszawy, uzyskanie mistrzostwa Krynicy w stosunku bramek 28:1, pobicie „Pogoń" (Wilno) 13:0. Przybywa w swym reprezentacyjnym składzie, w którym znajdują się czterej członkowie grupy olimpijskiej. Match ten odbędzie się we wtorek 10 bm. o godz. 2 popoł. na torze w parku Krakowskim.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 stycznia.

6644 studentów i studentek na Uniwersytecie Jagiellońskim

W ostatnich dniach przeprowadzono na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie definitywne obliczenie liczby słuchaczy zapisanych na wszechnicę w b. roku akademickim. **Ogółem zapisało się 6644 studentów i studentek — cyfra nie osiągnięta dotąd w historji Uniw. Jagiell. Liczba kobiet wynosi 1711.** Najsilniejsza frekwencja zaznaczyła się na wydziale filozoficznym 3074 słuchaczy, w tem 1421 kobiet), dalej na wydziale prawniczym (2401 słuchaczy, w tem 160 kobiet), na wydziale lekarskim 685 słuchaczy, w tem 90 kobiet, a na wydziale teologicznym 294 słuchaczy. Wydział rolniczy liczy 190 słuchaczy, w tem 40 kobiet. **Z ogólnej liczby 6644 słuchaczy przypada na nowowstępujących w b. roku 2173, w tem 1601 mężczyzn i 572 kobiet.** Z ogólnej liczby zapisanych osób **żydów studjuje w roku b. na Uniw. Jagiell. 1879, w tem 1224 kobiet.**

—ooo—

ODWILŻ. Przez całą niedzielę i wczoraj panowała w Krakowie odwilż. W niedzielę sypał śnieg całemi płatami do godz. 3 popołudniu. Popołudniu zaczął padać gęsty, drobny deszcz, zamieniając miasto w kałużę błota. Pogoda była obrzydliwa. Na ulicach ślizgawica tam, gdzie nie usunięto śniegu.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 12 bm. o godz. 6 wieczór w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym jest sprawozdanie z działalności jaworznickich komunalnych kopalni węgla, oraz wybór 6 członków Rady miejskiej do Rady nadzorczej. Sprawozdanie o stanie i działalności teatru im. J. Słowackiego za sezon 1926/7, udzielenie opinji co do trzech próśb o nowe apteki publiczne i uzupełnienie składu sądu honorowego Rady miejskiej. Na posiedzeniu tajnem sprawy personalne urzędników miejskich.

WYKŁADY NA UNIW. JAGIELL. po ferjach świątecznych rozpoczęły się wczoraj rano. Również podjęto normalną pracę w seminarjach i pracowniach uniwersyteckich.

PODZIĘKOWANIE KS. BISKUPA DRA BANDURSKIEGO. W odpowiedzi na życzenia przesłane przez prezydenta miasta inż. Rollego imieniem m. Krakowa ks. biskupowi Bandurskiemu z okazji odznaczenia tegoż wielką wstęgą orderu „Odrodzonej Polski" — nadesłał ks. biskup prezydentowi Rollemu list z wyrazami serdecznej podzięki i błogosławieństwem dla miasta Krakowa.

POŻEGNANIE PUŁKOWNIKA BOERNERA. W niedzielę w sali Grand Hotelu odbyło się pożegnanie pułk. Boernera, byłego oficera pierwszej brygady Legjonów, urządzone staraniem Związku legjonistów, Związku strzeleckiego i Związku inwalidów. Imieniem trzech organizacyj pożegnał odjeżdżającego do Warszawy pułk. Boernera wiceprezes okręg. zarządu Zw. legjonistów dr. Kaplicki, następnie przemawiali wojewoda Darowski, gen. Wróblewski, wiceprezydent Wielgus i dr. Dyboski.

BRAK WYPŁATY DODATKU ZA R. 1927 EMERYTOWANYM NADOFICJANTOM I OFICJANTOM. W myśl zarządzenia pp. prez. Rzplitej i min. skarbu miała nastąpić wypłata pierwszej części dodatku emerytalnego w dniu 30 listopada 1927. Niestety! Mimo wypłat bardzo dobrze sytuowanym urzędnikom najwyższych stopni różnych dodatków — ci najbiedniejsi mimo zakazu jakiegokolwiek zajęcia się pracą (np. diurnum) — pozbawieni tej wypłaty i wobec ciężkiej zimy, drożyzny mieszkań i ogólnej — cierpią ostatnią nędzę. Może czynniki miarodajne zarządziłyby jakieś przyspieszenie!

ZE STATYSTYKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Pogotowie ratunkowe w miesiącu grudniu interwenjowało w 796 wypadkach. Z tego 425 było chirurgicznych, 16 samobójstw, 6 nagłych śmierci na ulicy itd. Kronika pogotowia ratunkowego od roku 1914 nie zanotowała takiej obfitości wypadków, jak w roku ubiegłym. Ogólna cyfra interwencyj lekarskich pogotowia wynosi za rok 1927 — 8429.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. Na jezdni w ul. Kapucyńskiej pękła rura wodociągowa, wskutek czego poczęła się gwałtownie wydobywać woda. Pogotowie wodociągowe uszkodz... naprawiło.

TAKSÓWKA W RUDAWIE. W niedzielę w nocy taksówka jadąca w stronę miasta na błoniach wpadła na skręcie do Rudawy. Straż pożarna wydobyła taksówkę. Szofer wyszedł cało.

NIECHLUJSTWO WŁAŚCICIELKI REALNOŚCI I NIEMOC MAGISTRATU. Część domów mieszkalnych przy placu Zgody w dzielnicy Podgórze jest skazana na „posuchę", gdyż właściciele z wyjątkiem pobierania czynszów a magistrat podatku wodociągowego niczego nie robią, aby mieszkańcom dostarczyć wody. Jedna studnia na placu targowym, z której zaopatrują się mieszkańcy oraz furmanki tamże stojące, jest dość często zepsuta, np. obecnie od 31 grudnia ub. roku jest zamknięta, a ludność z domami bez wodociągów zmuszona jest używać wody z Wisły oboko III mostu w miejscu, gdzie ze wszystkich kanałów nieczystości się wlewają. Czem to grozi, nie trzeba pisać. Do najbardziej opornych właścicieli realności co do zaopatrzenia domu w wodę oraz co do czystości i porządku należy p. Regina Rosenfeld plac Zgody 7. W domu tym prócz 2 właścicielek mieszka 9 lokatorów z rodzinami. Od szeregu lat toczy się walka o doprowadzenie wody, dotąd bez skutku. Ze zlewów II piętra, popsutych często, idącemu dołem do ustępu chlapnie świństwem na głowę, klatka schodowa nieoświetlona, wyboje w posadzce na korytarzu, w których łamie się nogi i nikt z władzy miejskiej, któraby zmusiła właścicielkę do zrobienia porządku.

SKOCZYŁ DO WISŁY z III mostu w zamiarze samobójczym Franciszek Nowak. Pełniący jednak służbę przy moście posterunkowy wyłowił Nowaka z wody. Powodem usiłowanego samobójstwa mają być niesnaski rodzinne.

NAPAD POD WAWELEM. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył 22-letniego Władysława Kreta, robotnika, który przechodząc koło Wawelu w nocy z niedzieli na poniedziałek, został napadnięty przez jakichś osobników i dotkliwie pobity. Za napastnikami wdrożyła policja pościg.

KRWAWY KONIEC WESELA. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosili się bracia Władysław i Emil Mrukowie, którzy w czasie wesela na ul. Piotra Michałowskiego zostali dotkliwie pobici i obrabowani z gotówki. Obaj doznali licznych ran na głowach i rękach. Lekarz pogotowia opatrzył rannych i jednego z nich przewiózł do szpitala.

AMATORZY WINA. Estera Cholcer, zam. przy ul. Sebastjana 1 zgłosiła w policji, że z zamkniętej piwnicy skradziono jej 40 flaszek wina wartości 900 zł. i kocioł ... wartości 100 zł.

—ooo—

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (przy ul. Straszewskiego 28, II piętro) odbędzie się w piątek dnia 13 stycznia br. o godzinie 19 zebranie, na którem wygłosi p. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. inż. Różański Adam „Sprawozdanie ekspertów Ligi narodów o drogach wodnych i portach morskich Polski, o osuszeniu Polesia i o zaopatrzeniu Górnego Śląska w wodę do picia". Goście mile widziani.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 11 stycznia w sali Towarzystwa lekarskiego o godzinie 8'15 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) posiedzenie administracyjne — sprawozdanie ustępującego zarządu i komisji szkontrującej za rok 1927, 2) posiedzenie naukowe — demonstracje z kliniki neurologiczno-psychjatrycznej i z II kliniki wewnętrznej.

ZE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKATURY. Dnia 11 stycznia 1928 odbędzie się staraniem Stowarzyszenia kandydatów adwokackich w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie (ul. Gołębia 6) odczyt adw. dra Zygmunta Fenichla „O projekcie ustawy, zaprowadzającej polską procedurę cywilną". Początek o godzinie 7 wieczorem. Goście mile widziani.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Cyrano de Bergerac". Repertuar bieżącego tygodnia przyniesie 37 powtórzenie „Turandot" we czwartek. Jutro „Tajemnica powodzenia". Próbami z „Mamusi", której akcja toczy się w burżuazyjnych sferach Wiednia, kieruje p. Niewiarowicz. Komedja Hirschfelda jest zabawnym obrazem nieporozumień, które w stosunkach rodzinnych wywołują pretensje erotyczne kobiety współczesnej, mimo lat dojrzałych, podejmującej rywalizację miłosną z własną córką. Obok p. Wernicz, wykonawczyni roli głównej, parę młodocianych kochanków grają pp.: Barwińska i Burnatowicz dwie charakterystyczne figury konsula i adwokata wiedeńskiego kreują pp. Strzelecki i Neubelt.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we wtorek i jutro we środę arcywesoła operetka „Lotnik-zwycięzca" z występem Cz. Celińskiej i Tadeusza Wołowskiego. We czwartek wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" W przygotowaniu „Słowik Hiszpański" operetka Leona Falla.

TRZECI PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW — ODDZIAŁ W KRAKOWIE, odbędzie się w niedzielę 15 stycznia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygent Feliks Nowowiejski, solista Bronisław Gimpel, skrzypek, który po odbyciu 120 koncertów we Włoszech i po tournee w Ameryce, bawi chwilowo w Polsce i na zaproszenie Związku muzyków zjeżdża na poranek do Krakowa. — W programie: Beethovena V symfonja, Nowowiejskiego uwertura do opery „Legenda Bałtyku", oraz Mendelsohna koncert skrzypcowy. Bilety w cenie od 1—5 złotych do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

TEATR DLA DZIECI. Już od szeregu lat odczuwa się w Krakowie brak godziwej artystycznej rozrywki dla dzieci i młodzieży. Chcąc temu zapobiec, zorganizowała dyrekcja teatru „Bagatela" specjalny zespół wybitnych sił artystycznych, aby zainicjować szereg przedstawień, poświęconych naszym „Milusińskim". W niedzielę 15 stycznia punktualnie o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w pięknej sali teatru „Bagatela" inauguracyjne przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Na pierwszy ogień odegrana zostanie prześliczna baśń fantastyczna Walewskiego „Królewna Pokrzywka", w której bierze udział przeszło 20 osób, w tem pp.: Chełmirska, Grabowska, Zborowska, Zduńska-Senowska, Dahlke, Grzegorz Senowski, Filus i wielu innych. Balet z udziałem uczennic prof. R. Góreckiej. Wspaniałe dekoracje i bajeczne kostjumy są pomysłu prof. Jana Szancera. Opracowania muzycznego dokonał prof. Yrley-Jurkiewicz. Bilety już do nabycia w kasie teatru „Bagatela" codziennie od godziny 5 popołudniu.

JEDYNY KONCERT KOMPOZYTORSKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO odbędzie się dziś we wtorek — w Starym Teatrze. Wykonawcami będą: pieśniarka Stanisława Korwin-Szymanowska, oraz sam kompozytor przy fortepianie.

CLAIRE BAUROFF — HRABINA ZICHY wystąpi tylko dwukrotnie: we środę 11 i we czwartek 12 bm. w Starym Teatrze.

TRZY SIOSTRY KOTANYJ, pianistki węgierskie, wystąpią z oryginalnym i dotychczas w Krakowie niewidzianym koncertem na trzy fortepiany w piątek 13 bm. w Starym Teatrze. W programie: Bach, de Falla, Beethoven, Liszt, Delibes i inni.

KARNAWAŁ

REDUTA PRASY. Prace komitetu balowego, by z tegorocznej reduty prasy uczynić wytworny bal maskowy całej ziemi krakowskiej, wkrótce dobiegną końca. Komitet odstąpił w tym roku od szablonowych konkursów piękności, stwarzając nowe pomysły. I tak cenną nagrodę otrzyma kostjum, który najlepiej odtworzy jakąś postać literatury polskiej. Następną nagrodę otrzyma pomysłowy strój głowy kobiecej. Tu poczucie artystyczne i dobry smak święcić będą triumfy. Premjowany będzie również najpiękniejszy kostjum historyczny. Oprócz tych konkursów będzie cały szereg innych, niemniej pomysłowych. Dalsze tajniki reduty prasy zdradzi komitet w najbliższym czasie. Bilety wstępu sprzedawane będą tylko w ograniczonej ilości.

—ooo—

Z Polski

ZAWALENIE SIĘ SANATORJUM KOLEJOWEJ KASY CHORYCH W BYSTREJ. Onegdaj w nocy zawaliło się sanatorjum kolejowej Kasy chorych w Bystrej wybudowane w ciągu ubiegłego roku przez poznańską spółkę „Tri" kosztem 700 tysięcy złotych. **O budowie tego sanatorjum zamieszczaliśmy kilkakrotnie krytyczne uwagi, któremi powinno było zająć się ministerstwo komunikacji.** Może nie byłoby doszło do obecnej katastrofy.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA ZA OSZUSTWA CELNE. W związku z nadużyciami celnemi, dokonywanemi na dworcu głównym we Lwowie, został aresztowany urzędnik dyrekcji ceł Kiselka, oraz właściciel „Polspedu" Wurzel. Przed aresztowaniem ukrywali się rewident urzędu celnego Antoni Choroszy i Morawiecki. Wczoraj zdołała policja wykryć miejsce ukrycia Choroszego. „Skrytką" tą było mieszkanie st. sierżanta Antoniego Haasa, kierownika oddziału maszyn w szkole kadeckiej, przy ul. Wuleckiej. Tam też ujęto Choroszego i odstawiono do aresztu. Ostatni z tej trójki Morawski ukrywa się jeszcze przed pościgiem policji.

ZGON HUKA. Ofiara zamachu studentów ukraińskich Michał Huk zmarł w sobotę we Lwowie. Napad na niego dokonany został 19 listopada ub. r. w bursie akademickiej, gdzie oddano do niego 5 strzałów. Miał to być sąd partyjny nad „zdrajcą". Sprawcy zamachu dotąd nie zostali wykryci.

PROCES BAUA I LINDEGO PRZED TRZECIĄ INSTANCJĄ. Wczoraj w Sądzie najwyższym rozpoczął się proces w głośnej w swoim czasie sprawie Huberta Lindego, Wilhelma Baua i Hryniewicza. Sąd okręgowy wydał wyrok skazujący, sąd II instancji oskarżonych uniewinnił. Od tego wyroku skargę kasacyjną założył prokurator, który domaga się uchylenia wyroku uniewinniającego.

ZAMACH MORDERCZY NA SIOSTRĘ O 5 ZŁOTYCH? Przedwczoraj wieczorem w jednym z domów przy ul. Wroniej w Warszawie, wydarzył się zagadkowy wypadek. Oto jedna z lokatorek tego domu, 27-letnia Ewa Krasuska, wypadła z okna drugiego piętra, doznając licznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala w stanie ciężkim.

Świadkowie wypadku zeznają, że Krasuska nie wyskoczyła sama z okna (jak twierdzą jej bracia) lecz została właśnie przez braci wyrzucona po gwałtownej kłótni o... 5 złotych, które Krasuscy chcieli wziąć od siostry na wódkę.

Krasuskich zatrzymano.

Walka z rabusiami na stopniach wagonu

U ęcie dwóch złodziei kolejowych

Częste kradzieże i napady, dokonywane w pociągach, przeważnie nocnych, w pobliżu Warszawy, skłoniły władze policyjne do roztoczenia bacznej obserwacji, która doprowadziła do ujęcia dwóch podejrzanych osobników, zamierzających dokonać napadu rabunkowego na pasażerów.

Przed odejściem pociągu z Warszawy do Krakowa o godz. 23'15 wywiadowcy policji powiatowej, pełniący służbę na dworcu głównym, spostrzegli dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy zaglądali do okien przedziałów I i II klasy. Gdy pociąg ruszył ulokowali się w budce konduktorskiej jednego z wagonów.

Wywiadowcy, porozumiawszy się ze służbą kolejową, wsiedli do dwóch sąsiednich wagonów i pogasiwszy lampy w przedziałach, przez otwarte okna zaczęli obserwować wagon, w którym jechali nieznajomi. Kiedy pociąg znalazł się już o kilkanaście kilometrów za Warszawą i podróżni zaczęli układać się do snu, tajemniczy pasażerowie opuścili każdy z osobna zajmowane miejsce i po stopniach z dwu stron wagonu zmierzali do przedziału I klasy, w którym drzemał jakiś starszy pan, powiesiwszy futro tuż przy drzwiach.

Gdy nieznajomi znaleźli się przy drzwiach przedziału i zaczęli otwierać drzwi, planując zapewne, że jeden z nich przytrzyma pasażera, a drugi zrabuje walizę i futro, nagle... rozległ się ostry gwizd. Złoczyńcy znieruchomieli. Tymczasem z sąsiednich przedziałów zjawili się wywiadowcy i konduktorzy, którzy udaremnili im zamiar ucieczki. Po krótkiej walce złoczyńcy pod groźbą rewolwerów poddali się. Są to: Alfred Dojan z Częstochowy i Kaz. Grabowski z tak zw. „Cyrku" przy ul. Dzikiej 62, obaj osadzeni zostali w więzieniu.

—ooo—

ZJAZD STANU ŚREDNIEGO W WARSZAWIE W dniu wczorajszym odbył się w sali Rady miejskiej w Warszawie zjazd Zjednoczenia Stanu Średniego Rzplitej Polskiej. Przybyli delegaci z różnych stron Polski. Zjawił się minister spr. wewnętrznych, gen. Składkowski, pozatem obecni byli: prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, Roman Górecki, przedstawiciele Min. Skarbu, Min. Przemysłu i Handlu, wice-woj. Łopato, oraz przedstawiciele sfer samorządowych stolicy. — Wygłoszono kilka referatów. Między innymi były poseł chadecki p. Henryk Mianowski referował na temat „Zdobycze rzemiosła polskiego w przeciągu ostatnich 2-ch lat". Po wysłuchaniu referatów zjazd wyłonił cztery komisje: organizacyjną, branży spożywczej, ogólno - rzemieślniczą i wnioskową. Zjazd przyjął deklarację programową Stanu Średniego, która m. in. uznaje potrzebę rzeczowej współpracy stanu średniego z rządem.

SPRAWA B. POSŁA DYMOWSKIEGO. Kilkakrotnie odraczana sprawa b. posła Dymowskiego, zaaresztowanego w dniu wygaśnięcia mandatów, znajdzie się ponownie przed sądem apelacyjnym. Tym razem spodziewać się należy rozstrzygnięcia sprawy. Sąd II-ej instancji zdecyduje, czy na wolności lub w więzieniu ma przebywać do rozprawy b. poseł Dymowski. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Raczkiewicz, skargę Dymowskiego, który już od 5 tygodni przebywa w areszcie prewencyjnym, popierać będzie adw. Hofmokl - Ostrowski.

JAK SIĘ BAWIĄ BOGACI BURŻUJE? Wykrycie luksusowego domu rozpusty. — Warszawski „Kurjer Poranny" donosi:

Podczas świąt Bożego Narodzenia uwagę policji zwrócił niezwykle liczny zjazd mężczyzn do pewnego lokalu w pobliżu Bagateli. Wszyscy elegancko ubrani, zajeżdżali przed jeden z domów ze szczelnie zasłoniętemi oknami. Na pukanie, we drzwiach wejściowych otwierało się malutkie okienko i na gości padała jasna smuga światła, poczem dopiero otwierano drzwi domu.

Zachowanie tych ostrożności, nasunęło oczywiście podejrzenia. W nocy z czwartku na piątek t. j. przed świętem Trzech Króli paru wywiadowców, ubrawszy się we fraki i cylindry, zajechało pojedynczo przed tajemniczy lokal i wybrawszy odpowiedni moment, gdy do wnętrza wchodził jakiś stały gość, dostawali się pojedyńczo razem z nim do lokalu.

Dom schadzek urządzony był luksusowo. Kiedy wywiadowcy weszli zabawa wrzała w całej pełni. Przy dźwiękach jazz-bandu w sali tańczyło kilkanaście półnagich par.

Nowoprzybyłych gości powitała właścicielka zakładu Weliczkerowa i zażądała od nich po 250 złotych od osoby. Zamiast pieniędzy wywiadowcy wyjęli z portfelów swoje znaczki. W lokalu powstało zamieszanie. Na wezwanie właścicielki nadbiegło kilku drabów, którzy chcieli unieszkodliwić wywiadowców, lecz lufy rewolwerów powstrzymały ich zapędy.

Pod groźbą zmuszono odźwiernego do otwarcia bramy i do lokalu wkroczyło jeszcze kilkunastu agentów. Zanotowano nazwiska gości, dobrze znanych w sferach towarzyskich Warszawy.

PO 25-LETNIEM POŻYCIU MAŁŻEŃSKIEM MĄŻ ZABIJA ŻONĘ. Terenem dramatu stało się mieszkanie policjanta, 45-letniego Kacpra Grzeszczaka w Warszawie. Powróciwszy w nocy ze służby, G. nagle doskoczył do leżącej w łóżku żony swej 43-letniej Anieli i dał do niej 3 strzały z rewolweru. Pogrążone we śnie dzieci: 24 letni Edward, 18 letnia Marja, tudzież dwoje dzieci małoletnich, przerażone strzałami pospieszyły matce z pomocą. Rozbestwiony Grzeszczak zagroził dzieciom, że je również pozabija, a widząc, że żona daje jeszcze oznaki życia, ściągnął ją z łóżka i dał do niej jeszcze 4 strzały. Między synem Edwardem a ojcem wywiązała się walka, podczas której ojciec raniony został w palec i to położyło kres dalszej morderczej akcji. Po wystrzeleniu wszystkich nabojów Grz. udał się do komisarjatu, gdzie oddał się w ręce dyżurnego przodownika. Żona Grzeszczaka została zabita. Małżonkowie pobrali się przed 25 laty, a owocem ich pożycia było 6 dziatwy. Tłem zbrodni było podejrzywanie żony o zdradę.

ECHA BARBARZYŃSTW W STUDZIEŃCU. Przed dwoma laty artykuły warszawskiego „Kurjera Porannego" zaalarmowały opinję publiczną fatalną gospodarką i barbarzyńskiem traktowaniem nieletnich przestępców, oddawanych na wychowanie do tego największego w Polsce zakładu, mającego na celu poprawiać nieletnich, których aż nadto często nędza i brak wszelkiego wychowania domowego popycha do zbrodni.

Wychowankowie mieli przytem nauczyć się jakiegoś fachu, któryby im pozwolił rozpocząć nowe, uczciwe życie.

A w praktyce?

Barbarzyństwa studzienieckie, — pisze „Kurjer Poranny", które mieszczą się w kilku grubych tomach — zostały już objęte olbrzymim aktem oskarżenia i, o ile nam wiadomo, skierowany on już został wraz z aktami do sądu okręgowego w Warszawie.

Oskarżonych w tej sprawie jest osób dziewięć, a mianowicie:

1) Klemens Kwaśniewski, dyrektor i kierownik zakładu, 2) Ludwik Pudowski, 3) Wacław Osiecki, 4) Jan Zdziennicki, 5) Józef Ossowicz, 6) Stefanja Grochal, 7) Edward Rossowski, 8) Damazy Budny i 9) Józef Dąbrowski.

Oprócz znęcania się, spowodowania rozstroju zdrowia mniej lub więcej groźnego dla życia, ciężkiego uszkodzenia ciała i spowodowania śmierci, oskarżeni obciążeni są i innymi zarzutami jak np. dyr. Kwaśniewski — za nadużycie swego stanowiska służbowego".

DEFRAUDANT MAGISTRACKI. Z Łodzi donoszą o wykryciu defraudacji, popełnionej na szkodę miasta przez funkcjonarjusza magistratu, który pobierał opłaty za koncesje i z napływających pieniędzy część sobie przywłaszczył. Nazwisko jego Emil Steinbrecher. Obecny socjalistyczny magistrat odziedziczył go po poprzednim zarządzie. Do defraudacji popchnął go nałóg karciany. Przed paru miesiącami poznał on grupę oszustów, którzy zaprowadzili go do jaskini gry, gdzie systematycznie przegrywał znaczne sumy pieniędzy, które czerpał z kasy podręcznej magistratu. Specjalna komisja ustaliła obecnie wysokość zdefraudowanej sumy. Ma ona wynosić kilkadziesiąt tysięcy złotych.

—ooo—

Z zagranicy

NOWA KATASTROFA W BERLINIE. W niedzielę w godzinach przedpołudniowych zdarzyła się na przedmieściu Berlina Dahlen straszliwa katastrofa. Mianowicie w willi, będącej własnością dwóch chemików Weingartnera i Stammera, nastąpiła eksplozja, której ofiarą padło kilku mieszkańców willi. W godzinach rannych Stammer zajęty był w piwnicy znajdującej się w lewem skrzydle willi, gdzie dokonywał eksperymentów. W tej chwili z przyczyn dotąd niewyjaśnionych nastąpiła silna eksplozja, która wysadziła w powietrze większą część domu. Wybuch był tak gwałtowny, że łóżka i meble wyrzucone zostały w górę, poczem zawisły na konarach drzew. Ciało Stammera znaleziono zupełnie poszarpane, zginęła również młoda dziewczyna, posługująca w willi. Ciężkie rany odnieśli portjer domu i trzy jego córki oraz posługacz laboratoryjny i dwóch służących. W czasie prac ratowniczych z trudem udało się wydostać z pod gruzów ciężko ranną żonę portjera. Jeden z sublokatorów willi student uniwersytetu poprzedniego dnia wyjechał do Berlina, skutkiem czego ocalał. Również dr. Weingartner w godzinach rannych był nieobecny w willi.

Wysłana na miejsce eksplozji w Dahlen komisja rzeczoznawców chemicznych znalazła w nieuszkodzonej przez eksplozję części willi, w której mieściło się laboratorjum, znaczne zapasy materjałów wybuchowych o wielkiej sile wybuchowej i dwie napełnione wybuchowemi materjałami bomby łotnicze bez zapalników.

MORDERCY WICEKONSULA WŁOSKIEGO. W Odessie wykryto i zaaresztowano zabójców wicekonsula włoskiego. U zaaresztowanych znaleziono przedmioty, należące do wicekonsula.

POWÓDŹ W LONDYNIE. Według ostatnich obliczeń w czasie ostatniego wylewu Tamizy w Londynie zginęło 14 osób.

POCZTA LOTNICZA ARGENTYNA-EUROPA. Z dniem 1 marca wprowadzona zostanie pocztowa komunikacja łotnicza pomiędzy Argentyną a Europą.

Przegląd gospodarczy

—o—

MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU

Wedle doniesienia miejskiego urzędu targu poznańskiego doroczne międzynarodowe targi w Poznaniu odbędą się w b. roku w terminie od 29 kwietnia do 6 maja. Szczegółowe warunki udziału w targach oraz formularze zgłoszeń mogą zainteresowani otrzymać w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w godzinach urzędowych.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Cyrano de Bergerac".
Środa: „Tajemnica powodzenia".
Czwartek: „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek: „Lotnik zwycięzca".
Środa: „Lotnik zwycięzca".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: prof. Uniw. Dr. Jerzy Smoleński: „Pokój światowy a nafta".
Środa: prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: „Praktyka i teorja radja".
Czwartek: doc. Uniw. Dr. Helena Willman-Grabowska: „System Yoga".

KINOTEATRY

Bagatela: Szatańska syrena.
Corso: „Sybir" (carskie zbiry).
Nowości: Demon cyrku.
Promień „On, Ona i Hamlet" (komedja z Patem i Patachonem).
Sztuka: „Casanowa".
Uciecha i Wanda: „Mogiła nieznanego żołnierza" według powieści A. Struga).
Warszawa: „Bohater chińskiej dzielnicy".

RADJO

Wtorek 10 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: Odczyt p. t. „O ciepłocie ciała ludzkiego podczas choroby" — wygłosi dr. E. Maydell, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt pod tytułem „Kalendarze krakowskie XVI wieku" część II — wygłosi pułkownik dr. Józef Syruga. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka z restauracji „Pavillon". 23.30: PAT.

Warszawa (1111 m). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. — 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt pod tytułem „La politique etrangere de la Pologne au mois de decembre" — wygłosi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 16.25: Nadprogram i komunikaty. — 16.40: Odczyt p. t. „Z dziejów Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego" — wygłosi p. Z. Orłowicz. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt p. t. „W dorzeczu Amazonki" — wygłosi p. Zbigniew Zaniewicki. 17.45: Koncert kameralny. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Pasmo gór świętokrzyskich" — wygłosi dr. Regina Danysz-Fleszarowa. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert muzyki lekkiej. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

Kandydatury rządowe

Z wyjątkiem marszałka Piłsudskiego i ministra Zaleskiego kandydują wszyscy ministrowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 stycznia.

Sanacyjny „Przegląd Wieczorny" donosi, że lista bloku rządowego oznaczona Nr. 1 zawierać będzie nazwiska członków gabinetu z p. wicepremjerem Bartlem na czele. Z wyjątkiem premjera Piłsudskiego i ministra spraw zagranicznych Zaleskiego mają **kandydować wszyscy ministrowie.** Minister Meysztowicz ma kandydować z okręgu wileńskiego, minister Romocki z okręgu Piotrowskiego. Okręg wyborczy ministra Niezabytowskiego nie został jeszcze ustalony.

Na liście państwowej bloku rządowego po za ministrami **Bartlem, Składkowskim, Staniewiczem, Moraczewskim** i **Czechowiczem** znajdują się pp. wojewoda poznański **Bniński,** książę **Janusz Radziwiłł,** książę **Zdzisław Lubomirski** i były rektor uniwersytetu warszawskiego **Kochanowski.**

Co to jest „gospodarczy blok pracy"?

Charakterystyczna depesza zjazdu chłopskiego do marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 stycznia.

Dzisiaj nadeszła do prezydjum Rady ministrów **bardzo charakterystyczna depesza, adresowana do marszałka Piłsudskiego,** a wysłana przez zjazd włościański z powiatu sarneńskiego. W zjeździe wzięli udział chłopi polscy i ukraińscy grupujący się w „Wyzwoleniu".

Depesza stwierdza, że na kresach wschodnich został utworzony t. zw. „gospodarczy blok pracy", w skład którego wchodzą — cytujemy dosłownie tekst depeszy — **„dawni i obecni gnębiciel ludu".** Blok ten powołuje się na autorytet marszałka Piłsudskiego, a urzędnicy starostw gorliwie za nim agitują, **uciekając się do najrozmaitszych gróźb.** Depesza stwierdza dalej, że zebrani na zjeździe włościanie nie mogą dać wiary, by blok ten reprezentował poglądy marszałka Piłsudskiego, tembardziej, **że komitet wyborczy tego bloku składa się z osobników, którzy w ciągu całego życia szkalowali i zwalczali marszałka Piłsudskiego.**

Autorzy depeszy proszą, by marszałek Piłsudski wyjaśnił swoje stanowisko wobec tego bloku, idącego do wyborów pod jego firmą. Na depszy podpisany jest były poseł „Wyzwolenia" p. Kordowski i prezydjum zjazdu.

KONGRES SZTUKI LUDOWEJ W PRADZE

Warszawa, 9 stycznia (PAT). W końcu października 1928 r. odbędzie się w Pradze międzynarodowy **kongres sztuki ludowej,** zorganizowany z inicjatywy komisji współpracy intelektualnej przy Lidze narodów. Zadaniem kongresu jest **naukowe opracowanie poszczególnych zagadnień sztuki ludowej i jej terenowych przejawów przez poznanie sztuki ludowej w różnych krajach, oraz międzynarodowa wymiana myśli w tym zakresie.**

POWODZIE W ALGERZE I W ANGLJI

Tlemcen (Alger), 9 stycznia (PAT). W następstwie ostatnich deszczów **zawalił się taras łaźni maurytańskiej,** zabijając 5 kąpiących się kobiet. Istnieje obawa, że jest więcej ofiar katastrofy.

Londyn, 9 stycznia. (PAT). Dziś w porannych godzinach oczekiwano tu z wielkim niepokojem **nowego przyboru wody z Tamizy.** Nie otrzymano jednak żadnych wiadomości o wylewie, jakkolwiek **poziom wody na rzece zrównał się w niektórych punktach z poziomem pobrzeża.** Istnieje przypuszczenie, że wobec korzystnego wiatru nie grozi pobrzeżu nowe niebezpieczeństwo. Najwyższy poziom wody spodziewany jest jutro. Władze śledzą bardzo uważnie każde podniesienie się stanu wody, podejmując wszelkie niezbędne zarządzenia.

TELEGRAMY

—o—

50 dekretów

Warszawa, 9 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd opracowuje około **50 dekretów** prezydenta Rzeczypospolitej, które zostaną ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" jeszcze przed 15 marca.

Zjazd wojewodów

POD ZNAKIEM WYBORÓW

Warszawa, 9 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Jutro rozpocznie się w Warszawie pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego **zjazd wojewodów z całej Polski.** — W zjeździe weźmie udział 10 wojewodów, oraz komisarz rządowy miasta Warszawy.

Jak słychać, **zjazd wojewodów jest związany ze sprawą wyborów.**

Żubry oglądają się bardziej na obszarników, niż na rząd

Wilno, 9 stycznia (tel. wł. Naprzodu"). „Słowo" wileńskie w artykule wstępnym p. Mackiewicza wyznaje, że „przedstawiciele wileńskiej ziemiańskiej komisji wyborczej wszczęli rozmowy z reprezentantami związku Ludowo-Narod. (endecji) i Chrześcijańskiej Demokracji, starając się ich przekonać, dobrze im z ich własnych pism znanymi argumentami, o jedności, o niebezpieczeństwie bolszewicko-mniejszościowem i tak dalej". „Na to — pisze „Słowo" — otrzymaliśmy odpowiedź, że się przedewszystkiem żąda, aby numer listy, na której mają być w powiatach kresowych kandydaci ogólnopolskiej koalicji, nie był tym samym numerem, który widnieć będzie na listach popieranych przez rząd. Rokowania o jedną polską listę się rozbiły".

„Epoka" dodaje taką uwagę:

„Ale ciekawe jest to wyznanie przedstawiciela konserwatystów wileńskich, że pierwsze swe kroki zwrócił do przeciwrządowej i czysto antypańskiej endecji. Mimo chwilowych różnic, zawsze tam coś ciągnie do swoich...".

Prace komisji ankietowej

Warszawa, 9 stycznia (telef. wł. „Naprzodu") Prace komisji ankietowej zostaną ukończone 31 bm. Następnie całokształt prac zostanie przedłożony Radzie ministrów, która zarządzi **opublikowanie wyniku prac komisji.**

Sprawa rokowań z Litwą

Warszawa, 9 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak słychać w niedługim czasie ministerstwo spraw zagranicznych **wystąpi z oficjalną propozycją** co do miejsca i czasu **bezpośrednich rokowań polsko-litewskich,** jak również co do spraw które będą tematem rokowań.

Katastrofa kolejowa

OŚM WAGONÓW ZMIAŻDŻONYCH

Warszawa, 9 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Na stacji Zajączkowo, w obrębie gdańskiej dyrekcji kolejowej, zdarzyła się w nocy wczorajszej poważna katastrofa. Mianowicie, pociąg towarowy, zmierzający do Gdańska, wjechał na zajęty tor i zderzył się wskutek tego z wagonami, w których się znajdowało bydło. Wskutek zderzenia **kilkanaście sztuk bydła zostało zmiażdżonych,** jak również ośm wagonów uległo rozbiciu. Na szczęście **ofiar w ludziach nie było.**

—ooo—

W ŁODZI SYTUACJA SANACJI NIE JASNA

Warszawa, 9 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, zamierzony przez sanację blok łódzkich konserwatystów z lewicą NPR **do tej pory nie ukonstytuował się.** Do chwili obecnej trwają targi, których wyniku **nie da się przewidzieć.**

NAUCZYCIELE SZKÓŁ ŚREDNICH U MINISTRA OŚWIATY

Warszawa, 9 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Minister oświaty, p. Dobrucki, przyjął dzisiaj delegacje zjazdu nauczycieli szkół średnich. W skład delegacji wchodzili tow. **dr. Kopciński,** dr. Buzath i dr. Żypowski. Delegacja przedstawiła ministrowi postulaty, uchwalone przez zjazd.

UMOWA W SPRAWIE TRANSPORTU WĘGLA POLSKIEGO DO AUSTRJI

Warszawa, 9 stycznia. (PAT). W pierwszych dniach stycznia odbyła się w Warszawie **konferencja kolejowa** z udziałem przedstawicieli czechosłowackich, austrjackich, polskich i delegatów naczelnego komitetu kolejowego górno śląskiego. Konferencja zajmowała się sprawą dostarczenia odpowiedniej ilości wagonów pod transporty **węgla idącego z Polski do Austrji.**

Na skutek osiągniętego porozumienia koleje polskie, austrjackie, czechosłowackie i zobowiązały się dostarczać po **650 węglarek pod węgiel na transporty węgla wyznaczonego dla Austrji.**

Umowa ta wejdzie w życie dopiero w czasie kiedy da się odczuć brak wagonów, których narazie mamy podostatkiem.

Tajemnicze karabiny

Paryż 9 stycznia (PAT). Jak donosi „Le Matin" rządy Małej Ententy poleciły swym przedstawicielom dyplomatycznym **przeprowadzenie śledztwa w sprawie przesyłki broni przez granicę austrjacko-węgierską.** Również i francuski urząd zagraniczny zażądał od swych przedstawicieli **wyjaśnień** w tej sprawie.

Skoro nadejdą wszystkie relacje, będzie powzięta decyzja w sprawie podjęcia dalszych kroków.

Obecnie uważają już za pewne, że przesyłka karabinów maszynowych nie była przeznaczona dla Polski — jak to twierdzono ze strony węgierskiej.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ KOMITETY PARTYJNE! Zgłoszenia **o referentów** na zgromadzenia wyborcze przesyłać należy trzy dni przed zgromadzeniem — wyłącznie tylko na adres: **Z. Klemensiewicz, Batorego 5. Kraków.**

KONFERENCJA ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH, KOMITETU PPS I ZARZĄDU TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7 wieczór.

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie w środę 11 bm. o godzinie 7 wieczór w redakcji „Naprzodu".

ZGROMADZENIE W LUDWINOWIE odbędzie się dziś 10 stycznia o godz. 7 wiecz. w sali p. Glajcara, ul. Turecka 2. Ref. tow. Wolicki i Gross.

ZGROMADZENIE KRAWCÓW odbędzie się dziś we wtorek o g. 7 wiecz. Ref. tow. Wohnout.

ZARZĄD ZWIĄZKU METALOWCÓW odbędzie posiedzenie we wtorek o godz. 7 w lokalu własnym.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we środę 11 bm. o godz. 10 rano w Domu Robotniczym przy **ul. Dunajewskiego 5 II p. Na porządku** dziennym wybór asesorów do sądu rozjemczego.

KONFERENCJA PPS W PROKOCIMIU odbędzie się we wtorek o godz. 4 popoł. w konsumie kolejarzy. Referent tow. Z. Gross.

BACZNOŚĆ KOMITETY MIEJSCOWE I TOWARZYSZE W POWIATACH CHRZANOWSKIM I OŚWIĘCIMSKIM! W niedzielę 15 stycznia o godzinie 9 rano w sali „Strażnicy" w Chrzanowie odbędzie się konferencja 42 okręgu. Referenci tow. posłowie Żuławski i Kwapiński. Ze względu na ważność sprawy prosimy o liczne obesłanie tejże konferencji.

Za prezydjum Pow. Rady Robot. PPS:
Jan Papuga.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

TUR w ognisku drukarzy, Rynek główny 12. III p. urządza w środę 11 bm. o godzinie 6:30 wieczorem odczyt tow. Zygmunta Grossa pt. „Wrażenia z Genewy".

Przegląd prasy

Endecy straszą księży. — Bóg w rogatywce. — Papież ma wyjaśnić list biskupów? — „Głos Narodu" broni Korfantego.

„Czas" drukuje artykuł triumfalny z powodu powstania w Poznaniu „katolicko-narodowej unji gospodarczej", jako ugrupowania rządowego, mającego się zetrzeć z blokiem endeckim, który utworzył „Narodowy komitet wyborczy katolicki i ludowy".

Endecki „Kurjer Poznański" podaje uwagi, pochodzące jakoby od jakiegoś księdza, żadnym jednak nie zaopatrzone podpisem, któryby gwarantował, że nie są one fabrykatem redakcyjnym. Otóż ów „ksiądz" straszy, że przyszły Sejm groźne gotuje dla księży ustawy, a kto uratuje — kler? Nie jakaś „unja gospodarcza", na którą rząd może wywrzeć presję ekonomiczną, lecz wierna gwardja — endecy! Przyszły Sejm ma, jakoby przedewszystkiem rozważać rozdział kościoła od państwa, radykali zechcą narzucić krajowi wszystkie „masońskie" pomysły aż do krematorjów i sekularyzacji reszty dóbr kościelnych, skrępowania kleru w jego prawach, ograniczenia zakonów, albo wydalenia ich z Polski.

I ów — przypuśćmy — ksiądz woła:

> „Przyszły Sejm będzie terenem zaciętej walki o każdą piędź praw kościoła".

I strwożony pyta:

> „Czy w takich warunkach podejmą posłowie klubu gospodarczego nieugiętą walkę o prawa kościoła? Czy nie pójdą drogą ustępstw, kompromisów, ułatwiających polityce antikościelnej sukcesy?..."

Słowem, endecy starają się w oczach księży dyskwalifikować swoich konkurentów, że będąc zależni od „koncesyj, ulg stemplowych i celnych, kredytów" i t. d., gotowi są zgodzić się na mniej korzystne dla kleru warunki, niż endecy, których nikt w klerykalizmie nie przelicytuje!

* * *

Podczas, gdy wszystkie burżuazyjne błoki starają się wyprzedzać się wzajem na punkcie wyklejania na swych szyldach — katolickich emblematów, w endeckiem „Słowie Polskiem" p. Brończyk wyznaje:

> „Uczucie religijne było u nas, Polaków, **zawsze słabe i powierzchowne**".

Przyczynę tej niemocy religijnej widzi p. Brończyk w braku fanatyzmu, co oszczędziło wprawdzie Polsce wojen religijnych i stosów heretyckich, z drugiej jednak strony dowiodło „niestety płytkości samej wiary".

Sam p. Brończyk wierzy w „polskiego Boga", który „mimo swej czapki rogatej, ma Światowidowe na cztery strony świata patrzące oczy"...

Nie chodzi nam o to, że Boga ustroił p. Brończyk w rogatywkę z pawiem piórem, lecz o potwierdzenie naszego zdania, że **cały obecny gwałtowny klerykalizm burżuazji jest maskaradą!**

* * *

„Głos Prawdy", jako ważny atut dla sanacji podaje, że towarzyszący kardynałowi Hlondowi w podróży do Rzymu biskup podlaski, Przeździecki, powróciwszy do Warszawy, był na audjencji u marszałka Piłsudskiego. Sanacyjny organ pisze z tego tytułu:

> Dowiadujemy się, że biskup Przeździecki przyjechał z misją poufną od papieża Piusa XI do Marszałka Piłsudskiego.
>
> W związku z tem, w kołach politycznych Warszawy, obiega pogłoska, że Ojciec św. przesłał Marszałkowi Piłsudskiemu pismo, w którem wyraża swój pogląd na znaczenie Listu Biskupów.

Może wkońcu z tej „nieomylnej" strony dowiemy się, do czego zmierzał list przedwyborczy biskupów.

* * *

„Głos Narodu" usiłuje jeszcze ratować Korfantego. Pisze, że „obraz Korfantego nie został zasadniczo zmieniony przez wyrok sądu marszałkowskiego". Naturalnie, dla tych wszystkich, którzy wiedzieli, kim jest p. Korfanty. Jakiś „Polak ze Śląska", którym... wyręcza się „Głos Narodu" w tej obronie, pisze:

> „To, co Korfantemu zarzucono, jako posłowi, albo publicyście, jest **niemiłe, ale nie dotyczy jego honoru osobistego..**".

Oczywiście, różne są pojęcia o tem, co przynosi ujmę honorowi... Co do sprawy natomiast, którą zajmowała się prasa ostatniemi czasy — mianowicie wiadomości, iż p. Korfanty został **przez centralę chadecką usunięty ze stronnictwa**, „Głos Narodu" nie chce puścić farby.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Ruch kolejarski

ŻALE NOWOSĄDECKIEGO PEZETKOWCA

Pod koniec ubiegłego miesiąca odbyło się w Nowym Sączu walne zgromadzenie kolejarzy członków PZK, na którem znany tutaj pezetkowiec p. Stefan Lemański wystąpił z zarzutem, że był politycznie prześladowany(?) przez swego przodownika. W sprawie tej otrzymaliśmy obszerny list od tow. **Piotra Płonki**, który w skróceniu przytaczamy.

„W czasie o którym mówił p. Lemański prezesem PPS byłem ja — pisze tow. Płonka — więc w imię prawdy chcę publicznie stwierdzić, na czem to „prześladowanie" polegało.

Po pierwsze był pan — panie Lemański leń pierwszej klasy, powtóre nie umiał pan żadnej roboty należycie wykonać, bo jeżeli ktoś nie umie, ale pilnością stara się wykonać to można znieść, ale gdy ktoś na obie choroby choruje to trudno zcierpieć, bo przecież inni pracownicy za takiego osobnika muszą orać".

Zarzut swój popiera tow. Płonka szeregiem przykładów dających pojęcie „wydajności" pracy p. Lemańskiego i uwagi swoje kończy w ten sposób:

„Tak panie Lemański prawdziwy socjalista oddaje przedsiębiorcy, czy to jest kolej czy też inne przedsiębiorstwo swoją **uczciwą i sumienną** pracę a za nią żąda możliwej do życia płacy. Zaś trutniów nikt nie zcierpi bo przecież nie można patrzeć by jedni pracowali a drudzy starali się tylko objjać".

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.